Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr [illegible]
ROK VI.

NIEDZIELA

W 81-ą rocznicę urodzin W. Lenina



W dniu 22-go b.m. mija 81-a rocznica urodzin Włodzimierza Lenina — genialnego wodza rewolucji proletariackiej, twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Artykuł o Włodzimierzu Leninie drukujemy na str. 2-ej.

Robotnicy łódzcy na Wartach Pokoju

W fabrykach łódzkich robotnicy coraz liczniej zaciągają Warty Pokoju.

W ZPB im. Marchlewskiego na warcie stanęły całe zespoły tkackie, manifestując w ten sposób niezłomną wolę całego narodu obrony i utrwalenia pokoju.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje brygada młodzieżowa im. Joliot-Curie, która zobowiązała się podnieść produkcję do 116 proc., a osiąga już 130 proc. normy.

W Zakładach im. Strzelczyka robotnicy warsztatu mechanicznego, postanowili, pełniąc Wartę Pokoju, podnieść produkcję o 2 proc., a robotnicy odlewni — zwiększyć ilość odlewów.

Podobne zobowiązania podjęli robotnicy brygady remontowej Daszkiewicza.

W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych Wartę zaciągnęło w dniu 21 bm. 700 kobiet.

Zacieśniamy przyjaźń polsko-niemiecką

Rewizyta Prezydenta RP u Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

Uroczyste pożegnanie w Warszawie





WARSZAWA. Dnia 21 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut opuścił Warszawę, udając się na zaproszenie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, z rewizytą do Berlina.

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej towarzyszą: członek Rady Państwa — **Józef Niećko,** wiceprezes Rady Ministrów **Hilary Chełchowski,** podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — **Jakub Berman,** minister Spraw Zagranicznych — **Stanisław Skrzeszewski,** minister Finansów — **Konstanty Dąbrowski,** szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP — **Marian Rybicki,** podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki — **Eugenia Krassowska,** członek Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Ostap Dłuski,** przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — **Władysław Matwin,** dyrektor departamentu MSZ — **Maria Wierna,** dyrektor protokółu dyplomatycznego — **Edward Bartol,** wicedyrektor gabinetu Prezydenta RP — **Edward Drozdowicz.**

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej towarzyszy również: szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador **Friedrich Wolf.**

Wyjeżdżającego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej żegnali na Dworcu w Warszawie członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu: prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz,** prezes NIK — **Franciszek Jóźwiak,** wicemarszałek Sejmu **Roman Zambrowski, dr Henryk Kołodziejski,** wicepremierzy: **Hilary Minc i Aleksander Zawadzki,** minister Obrony Narodowej Marszałek **Konstanty Rokossowski,** ministrowie, sekretarz generalny MSZ ambasador **Stefan Wierbłowski,** sekretarze KC PZPR **Edward Ochab i Zenon Nowak.**

PREZYDENT PIECK NA WYSTĘPIE CHÓRU I ORKIESTRY PR

BERLIN. — W piątek wieczorem w jednym z największych teatrów berlińskich Friedrich - Stadtpalast odbył się koncert 70-osobowego zespołu chóru i orkiestry Radia Polskiego, pod dyrekcją Jerzego Gerta. Na przedstawieniu obecni byli: Prezydent NRD **Wilhelm Pieck,** premier **Otto Grotewohl,** członkowie Rządu NRD, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorem Związku Radzieckiego Puszkinem na czele oraz wiele wybitnych osobistości życia politycznego i kulturalnego NRD.

Przedstawienie przekształciło się w wielką manifestację przyjaźni niemiecko - polskiej.

Depesze gratulacyjne N. Szwernika i J. Stalina

WARSZAWA. — W związku z szóstą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydent RP — Bolesław Bierut i premier Józef Cyrankiewicz otrzymali następujące depesze:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza B. Bieruta

Warszawa

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i moim własnym gratuluję Wam, Towarzyszu Prezydencie, z okazji szóstej rocznicy podpisania radziecko - polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy.

N. Szwernik.

* * *

Do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza J. Cyrankiewicza

Warszawa

Proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, moje serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia z okazji szóstej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim i Rzeczypospolitą Polską.

J. Stalin.

Narody ZSRR czczą pamięć W. Lenina

MOSKWA. — We wszystkich miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbywają się uroczyste akademie poświęcone 81 rocznicy urodzin założyciela i wodza partii bolszewickiej i Państwa Radzieckiego — Włodzimierza Lenina. W fabrykach i zakładach przemysłowych, w instytucjach i uczelniach Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Stalingradu i w innych miastach radzieckich wygłaszane są referaty i pogadanki o życiu i działalności Lenina.

Wielkie ożywienie panuje w centralnym muzeum im. Lenina w Moskwie, gdzie zgromadzone są eksponaty, ilustrujące życie i działalność rewolucyjną wielkiego wodza mas pracujących.

Dziesiątki tysięcy osób bierze udział w wycieczkach do miejscowości związanych z życiem i działalnością Lenina.

Wielki kombinat hutniczy powstaje w Częstochowie

WARSZAWA. Szybko postępują prace przy budowie gigantycznego *kombinatu hutniczego* w Częstochowie. Już niedługo z *nowych pieców* martenowskich *popłyną pierwsze* tony stali — ruszy nowoczesna, wysoko wydajna stalownia, zaprojektowana w kraju. Urządzenia dla tej stalowni wykonał polski przemysł.

Fakty te są dużym sukcesem naszej inteligencji technicznej i załóg roboczych, które coraz lepiej korzystają ze zdobyczy przodującej w świecie techniki radzieckiej.

Częstochowski kombinat hutniczy powstaje w oparciu o istniejące już w tym mieście zakłady metalurgiczne. Bazą surowcową dla nowego kombinatu będą znajdujące się w jego rejonie złoża rud, których poważną eksploatację przewiduje Plan 6-letni.

27 kwietnia br. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP otrzymał w dniu 21 kwietnia br. następujące zarządzenie:

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 20 kwietnia 1951 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1951 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 27 kwietnia 1951 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut.

Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz.

* * *

W związku z tym marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Wł. Kowalski wydał zarządzenie:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1951 r. o godz. 10.

Naukowcy polscy wyjechali do ZSRR

WARSZAWA. W ostatnich dniach wyjechała do Moskwy 10-osobowa delegacja polskich hematologów — przyszłych pracowników Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa, znajdującego się obecnie w stadium organizacji.

Pobyt delegacji w ZSRR potrwa około 2 miesięcy.

Towarzysze w NRD przy pracy



W fabryce maszyn Buckau-Wolf w Magdeburgu aparaty rentgenowskie stosowane są do kontrolowania jakości towarów.

Na zdjęciu: kontroler rentgenowski Martin Reichenauer może zbadać przy pomocy aparatu rentgenowskiego również i wnętrze wyrobów metalowych. Promienie rentgenowskie przenikają przez ścianki stalowe o grubości do 100 milimetrów. Przy pomocy filmu można otrzymać przebieg szwu spawalniczego kotłów i zbiorników. Prześwietlone miejsca oznacza się kredą tak, aby je można było później odnaleźć.

Delegacja rumuńska udała się do Korei

BUKARESZT. — W tych dniach wyjechała z Bukaresztu na Koreę delegacja, która przekaże bohaterskiemu narodowi koreańskiemu dary zebrane w Rumunii.

Pożegnanie delegacji przekształciło się w wielką manifestację solidarności narodu rumuńskiego z narodem koreańskim, walczącym przeciwko interwentom amerykańskim, o wolność i niezawisłość ojczyzny.

200 tys. robotników hiszpańskich kontynuuje bohaterski strajk

PARYŻ. — Dziennik „Ce Soir" donosi, że strajk robotników przemysłu włókienniczego w Manresa **rozszerzył się na wszystkie fabryki tekstylne w Katalonii, obejmując obecnie 200 tys. robotników.**

Agencja Associated Press podaje, że w związku z poważną sytuacją strajkową gubernator cywilny Katalonii udał się samolotem do Madrytu. W wyniku strajku **20 fabryk włókienniczych zostało unieruchomionych.** Robotnicy domagają się podwyżki płac oraz protestują przeciwko zatrudnianiu w przemyśle włókienniczym dzieci w wieku od 8 do 10 lat.

Trzej delegaci boją się omawiania paktu atlantyckiego

PARYŻ. — W piątek 20 kwietnia na kolejnym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył delegat Wielkiej Brytanii — Davies.

Pierwszy przemawiał delegat radziecki Gromyko, który, uzupełniając poprzednie swe uwagi, przedstawił stanowisko delegacji radzieckiej w sprawie nowego projektu porządku dziennego delegacji państw zachodnich z dnia 17 kwietnia.

Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka zaproponowała umieszczenie na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów Europy i Bliskiego Wschodu. Przeciwko tej propozycji nie wysunięto żadnych przekonywujących dowodów.

Delegacja radziecka nadal uważa, że porządek dzienny, który nie będzie zawierał sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, **nie będzie zadowalający.**

Depesze ze świata

RZYM — Dnia 20 bm. zmarł w wieku lat 78 Ivanoe Bonomi, były premier rządu włoskiego po upadku faszyzmu, obecny przewodniczący senatu.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie senatu, na którym dokonany zostanie wybór nowego przewodniczącego.

* * *

BUDAPESZT — Jak podaje węgierska agencja telegraficzna, w dniu 13 kwietnia na jednym z lotnisk węgierskich w pobliżu Budapesztu wylądował samolot jugosłowiański typu „Trojka", prowadzony przez 20-letniego instruktora jugosłowiańskiego lotnictwa sportowego — Alie Hajnalovicza.

Hajnalovicz zwrócił się do władz węgierskich z prośbą o udzielenie mu azylu jako emigrantowi politycznemu.

* * *

SOFIA — Akcja zbierania podpisów w Bułgarii pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym 5 mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju, jest w pełnym toku. Do dnia 20 kwietnia ponad 2.500 tysięcy obywateli bułgarskich złożyło podpisy pod apelem. Akcja zbierania podpisów trwa.

* * *

PARYŻ — Przewodniczący delegacji radzieckiej na międzynarodowy festiwal filmowy w Cannes — Siemenow zakomunikował korespondentowi agencji TASS w Paryżu, że komitet organizacyjny międzynarodowego festiwalu filmowego zakazał wyświetlania filmu radzieckiego „Wyzwolone Chiny".

Delegacja radziecka złożyła stanowczy protest przeciwko temu zakazowi.

W 81 rocznicę urodzin

Lenin - geniusz rewolucji

22 kwietnia 1951 roku mija 81 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina, twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wielkiego wodza rewolucji socjalistycznej, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących całego świata.

Włodzimierz Lenin, wierny syn narodu rosyjskiego, stanowił ucieleśnienie najlepszych cech swego narodu. Łączył w sobie nieustraszony umysł i żelazną wolę, śmiertelną nienawiść wobec ciemiężycieli mas pracujących, rewolucyjny zapał w walce, płomienną miłość ojczyzny i nieprzejednany stosunek do jej wrogów.

Całe życie Lenina było wypełnione wielką bohaterską walką o sprawę klasy robotniczej, o szczęście ludzi pracy.

Lenin był geniuszem rewolucji. Pod kierunkiem Lenina partia bolszewicka doprowadziła klasę robotniczą i cały lud pracujący Rosji do wielkiego celu — do historycznego zwycięstwa w październiku 1917 roku.

Włodzimierz Lenin łączył w sobie potężną energię praktyka-rewolucjonisty z geniuszem teoretyka. W nowych warunkach historycznych, w warunkach epoki imperializmu rozwinął on marksizm i podniósł go na nowy, wyższy szczebel.

Lenin stworzył w Rosji partię bolszewicką, partię nowego typu, partię dyktatury proletariatu. Pod kierownictwem Lenina i Stalina partia bolszewicka wyrosła i okrzepła w rewolucyjnej walce przeciwko oportunistom i wszystkim wrogom klasy robotniczej i mas pracujących — przeciwko „ekonomistom", mienszewikom, trockistom, bucharinowcom, nacjonalistycznym odchyleńcom.

Rozwijając naukę o rewolucji socjalistycznej, Lenin podkreślił, że zwycięstwo nie przychodzi samo, że należy je zdobyć, że dyktatura proletariatu rodzi się jedynie w wyniku rewolucyjnej walki klasy robotniczej przeciwko wyzyskiwaczom.

„Wielkość Lenina — mówi Stalin — polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad, tym samym wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wybawienie nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest wieczne, że królestwo pracy MOŻNA stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ZIEMI, a nie na niebie.

Wzniecił on tym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata. Tym też tłumaczy się fakt, że nazwisko Lenina stało się najukochańszym nazwiskiem dla mas pracujących i wyzyskiwanych".

Kamieniem węgielnym leninizmu jest nauka Lenina-Stalina o dyktaturze proletariatu i o władzy radzieckiej jako państwowej formie dyktatury proletariatu.

Lenin wskazał na możliwość również i innych form politycznych dyktatury proletariatu:

„Przejście od kapitalizmu do komunizmu musi, naturalnie, dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: DYKTATURA PROLETARIATU".

Powyższa teza Lenina znalazła całkowite potwierdzenie w świetle doświadczeń krajów demokracji ludowej, w których władza państwowa, wypełniająca funkcję dyktatury proletariatu, posiada swą historyczną specyfikę.

Zdzierając maskę „patriotyzmu" z garstki nikczemnych gangsterów imperialistycznych, Lenin piętnuje podłość i obłudę nacjonalistycznej burżuazji, wskazując, że jest ona klasą antynarodową, prowadzącą politykę sprzeczną z interesami przytłaczającej w.,kszości narodu.

Polska klasa robotnicza swoją miłość do ojczyzny zadokumentowała pełną ofiarności i bohaterstwa walką nie tylko o własne wyzwolenie, ale również o wybawienie całego narodu z pęt kapitalistycznej niewoli. Polska klasa robotnicza ma słuszny powód do dumy narodowej z ogromnych sukcesów osiągniętych w budownictwie socjalistycznym, z olbrzymiego wkładu jakie wniosła w dzieło odrodzenia kraju.

81 rocznicę urodzin genialnego wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej obchodzimy w chwili, gdy nieśmiertelne idee Lenina i Stalina święcą triumf na całej kuli ziemskiej.



Na zdjęciu: Lenin i Stalin wg obrazu artysty malarza Wasiliewa.

mówi FALA 31

Po przybyciu do Paryża jeden z hitlerowskich oficerów zwraca się do witających go przedstawicieli francuskiego rządu.

— Tylko żebym nie spotkał tu czasem moich ofiar z okresu okupacji. Panowie rozumieją...

— Nie ma obawy — odpowiada minister. — W programie pańskiej wizyty nie przewidujemy odwiedzin w więzieniach, gdzie przebywają więźniowie polityczni.

* * *

Lekcja angielskiego w jednej ze szkół zachodniego Berlina.

— Hans, powiedz mi jak jest po angielsku „iść"?

— „to go"...

— Dobrze. A teraz ty, Gisel, powiedz jak będzie po angielsku pokój"?

— Ami go home! (Amerykanie, idźcie do domu!).

„Głos Załogi" gazetka fabryczna ZPB im. Armii Ludowej

Kilka dni temu załoga ZPB im. Armii Ludowej obchodziła uroczyście ukazanie się pierwszego numeru swojej gazetki zakładowej, — „Głosu Załogi".

„Głos Załogi", który ukazywać się będzie co dwa tygodnie, porusza szereg doniosłych problemów z życia tego zakładu, mobilizuje robotników do lepszej i wydajniejszej pracy, wskazuje na niedociągnięcia i błędy, pomaga w ich wykrywaniu i zwalczaniu.

Pierwszy numer „Głosu Załogi" zawiera sprawozdanie z konferencji podstawowej organizacji partyjnej PZPR, artykuł, pt. „Jak realizujemy zobowiązania 1 Majowe", „Dlaczego nie wykonaliśmy planu pierwszego kwartału 1951 r.?" oraz szereg krytycznych i samokrytycznych artykulików z życia tych zakładów.

Pierwszej gazetce zakładowej życzymy, aby wykonując bojowe zadania prasy Polski Ludowej, stała się prawdziwym agitatorem i organizatorem wśród swojej załogi!

Zaufanie do nowego pieniądza

Po 3 tys. książeczek PKO przybywa codziennie na terenie kraju

Od momentu zmiany waluty trwa nieustanny przyrost liczby nowych książeczek oszczędnościowych, PKO, świadczący o wielkim zaufaniu mas pracujących do nowego, ustabilizowanego pieniądza.

Przeciętnie na terenie całego kraju przybywa codziennie około 3 tysięcy nowych książeczek. Ogólna liczba książeczek, która w końcu października ub. roku, a więc w okresie zmiany waluty wynosiła 433,5 tysiąca, obecnie przekroczyła już 800 tysięcy i stale wzrasta.

Charakterystycznym zjawiskiem jest również, że wkłady na książeczkach PKO pozostają coraz dłużej. O ile np. według danych ze stycznia br., wkłady pozostawały przeciętnie na książeczce 141 dni, to już wg zestawień z lutego— okres ten przedłużył się do 176 dni.

Systematycznie powiększa się także wysokość wkładów oszczędnościowych, która w lutym br. wynosiła przeciętnie o 15 zł więcej niż w listopadzie tzn. bezpośrednio po zmianie waluty.

Wg danych PKO — 90,2 proc. ogólnej liczby książeczek znajduje się w rękach ludzi pracy.

Nasze Rady

CZYTELNIK Z OZORKOWA: Milicja Obywatelska nie jest powołana do egzekwowania długu. Może Pan dochodzić swojej krzywdy na drodze sądowej. W tym wypadku należy przedłożyć odpowiednie dowody, względnie wskazać świadków, którzy są w stanie potwierdzić, że dłużnik pożyczył od Pana pieniądze, a teraz nie chce zwrócić długu.

* * *

AN — MU: Aby prowadzić pojazdy na drogach publicznych — należy bezwzględnie posiadać prawo jazdy. Wiadomości teoretyczne i praktyczne, które Pan podobno posiada — to rzecz cenna, ale uprawnienie nabyć można jedynie po zdaniu egzaminu, na który się składa: znajomość budowy motoru, prowadzenie pojazdu, przepisy o ruchu drogowym i znajomość znaków, obowiązujących wszystkich kierowców. Egzamin składać należy w Wydziale Komunikacyjnym przy Prezydium Rady Narodowej, ul. Piotrkowska nr 104.

* * *

A. D.: Nie należy się Panu urlop wypoczynkowy, gdyż do pełnego roku pracy brakowało 2 miesięcy. Fakt, że przerwa w pracy trwała tylko 10 dni, nie może być brany pod uwagę, gdyż nowy zakład pracy, w którym jest Pan obecnie zatrudniony zaledwie od marca br., nie może Panu udzielić urlopu, zaś w dawnym miejscu pracy — nie nabył Pan również tych praw.

* * *

ST. ŻYCHOWSKI - OPATÓW, STRZELECKI, „ATOS" - ŁÓDŹ: W sprawie pytań, przytoczonych w listach, należy zwrócić się bezpośrednio do Wojskowej Komendy Rejonowej właściwego terenu, a uzyskacie autorytatywne i wyczerpujące odpowiedzi.

Hallo, Polskie Radio
Ciekawsze audycje

PONIEDZIAŁEK, 23 KWIETNIA

13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV — *„Montujemy audycję"*, słuch. 13,50 Audycja ZNP. *14.05 Ballady* Schuberta i Leevego. 14,30 Audycja szkolna *dla klas V* — VII — „Lenin żyje wśród nas", słuch. 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Utwory fletowe w wyk. Al. Peresady. 16.20 Program lokalny. 17,05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Fragmenty z opery ludowej „Sierota" M. Dudka. 17,45 „Z frontu 1-Maj. Zobowiązań Pokoju". 18,00 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda". 19,20 Pieśni o wolności. 19,40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.45 Koncert jubileuszowy S. Prokofiewa. 21,15 „Nowe książki". 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Parchomienko" — 1 odc. powieści W. Iwanowa. 22.20 Koncert kameralny w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. 23,10 Koncert Orkiestry Polskiego Radia.

Codzienna nowelka „Expressu"

M. Colbes

Biurokracja

I

Rzecz dzieje się w jednym z zachodnio europejskich państw. (Gabinet dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego).

Dyrektor departamentu (człowiek o pięknie brzmiącym nazwisku, reprezentacyjny, ale poza tym skończone zero): — Trudności mnożą się na każdym kroku. Likwidujemy produkcję własnych silników, a sprowadzamy je z Ameryki.

Przyjaciel (człowiek bardzo wpływowy i ustosunkowany:) — Trudno, mój drogi, skoro już podpisaliśmy plan Marshalla, musimy być konsekwentni. Ale nie o tym chciałem z tobą porozmawiać. Słyszałem, że masz u ministra złą opinię. Podobno za mało zajmujesz się sprawami swojego departamentu, nawet nie znasz swoich urzędników. Na posiedzeniu dyrektorów departamentów mówiono, że kiedy w ministerstwie otwiera się nowy awans, inni twoi koledzy walczą zaciekle, ażeby awansował któryś z ich podwładnych, tobie natomiast jest sprawa ta zupełnie obojętna!

Dyrektor departamentu. — Dziękuję ci, żeś mnie uprze...... Ale ja im tego nie daruję... Zobaczysz... Na najbliższym posiedzeniu dyrektorów departamentów będzie mowa o nominacji pomocnika naczelnika sekcji. Daję ci słowo honoru, że posadę tę otrzyma urzędnik z mojego departamentu... Wszystko jedno który. Pierwszy lepszy!...(zagląda do spisu urzędników). Zaraz zobaczymy. Lans, z drugiego oddziału... Za tydzień będzie pomocnikiem naczelnika sekcji.

Przyjaciel: — Znasz go?

Dyrektor departamentu: — *Ani trochę.* Skąd mógłbym znać każdego pętaka, pracującego w moim departamencie? Ja znam tylko naczelników sekcji. Ale pozwolę sobie odrąbać głowę, jeśli w tym wypadku protegowany mój nie otrzyma nominacji.

II

(Posiedzenie dyrektorów departamentów. Ożywiona dyskusja na temat nominacji pomocnika naczelnika sekcji. Każdy z dyrektorów wystawił swojego kandydata. Dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego prosi o głos. Wszyscy uśmiechają się ironicznie, jak gdyby z góry już wiedzieli, że kolega ich nie powie nic mądrego).

Dyrektor departamentu: — Szanowni panowie. Zapewne zwróciliście uwagę, że tak bardzo stanowczo podtrzymywałem kandydaturę urzędnika mojego departamentu na wakujące stanowisko. Dzieje się to dlatego, że zgodnie z moim przekonaniem urzędnik, który ma zaawansować, winien położyć nadzwyczajne zasługi. Znam dobrze moich urzędników...

Dyrektorzy departamentów (uśmiechają sie ironicznie i milczą).

Dyrektor departamentu: — Znam znakomicie moich urzędników. Wiem, kto z nich zasługuje na nagrodę. Nie uszło też mojej uwagi, że pan (zagląda do swoich notatek) pan Lans, urzędnik z drugiego oddziału, jest nadzwyczaj pracowitym człowiekiem. Ostatnie dwa miesiące zajmował się on klasyfikacją starych aktów. Było to zadanie niełatwe. Ale pan Lans wywiązał się z niego znakomicie, wykazując przy tym niesamowitą pilność, zadziwiającą punktualność i wspaniałą inwencję. Uważam więc za swój najświętszy obowiązek oznajmić publicznie, że bardzo cenię tego urzędnika i zwracam się do panów z prośbą o mianowanie go pomocnikiem naczelnika sekcji.

(Ożywiona dyskusja. Dyrektorzy są zdziwieni energicznym wystąpieniem swojego kolegi. Podczas głosowania pan Lans otrzymuje większość głosów i zostaje mianowany pomocnikiem naczelnika sekcji).

III

(Po skończonym posiedzeniu dyrektor departamentu wychodzi z dwoma kolegami na korytarz. Jest zachwycony, że mu się tak powiodło. Czuje, że wzrosła jego powaga wśród kolegów. Jest przeświadczony, że pan minister będzie miał z posiedzenia tego jak najdokładniejsze sprawozdanie. Nagle do grupy dyrektorów zbliża się jakiś skromnie ubrany urzędnik i kłania się niezręcznie).

Urzędnik: — Proszę wybaczyć mi, panie dyrektorze, że przeszkadzam. Chciałbym jednak dowiedzieć się od pana coś bliższego o nowomianowanym pomocniku naczelnika sekcji. Kto nim został?

Dyrektor departamentu (dumny ze swojego zwycięstwa, protekcyjno-łaskawie): — To jeden z urzędników drugiego oddziału mojego departamentu.

Urzędnik (wzruszony): — To znaczy z mojego oddziału!

Dyrektor departamentu (takim samym tonem, jak wówczas, kiedy przemawiał na posiedzeniu): — To jest znakomity pracownik, niesłychanie inteligentny, którego bardzo wysoko cenię. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy wykazał wiele inwencji i zrozumienia dla swojej pracy.

Urzędnik: — Czy wolno mi wiedzieć, jak się ten szczęśliwiec nazywa?

Dyrektor departamentu: — Lans.

Urzędnik (ze zdziwienia otwiera usta): — Jak? Lans? Hektor Lans?

Dyrektor departamentu: — Tak jest. Cóż w tym dziwnego?

Urzędnik (wybucha takim śmiechem, że obaj panowie, towarzyszący dyrektorowi departamentu, spoglądają ze zdziwieniem): — Hektor Lans!! Ha, ha, ha! Przecież Hektor Lans trzy miesiące temu wyjechał na urlop!

Dyrektor departamentu (przeczuwając katastrofę): — Trzy miesiące temu?

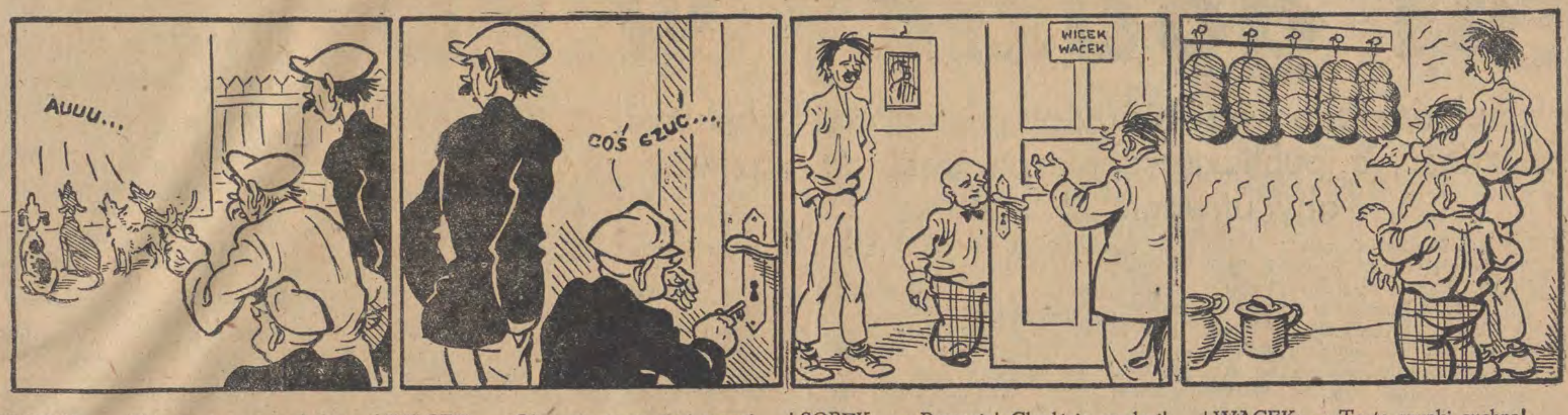
Urzędnik: — Tak jest, panie dyrektorze. Trzy miesiące temu pojechał na urlop leczyć się na złośliwą anemię!

Dyrektor departamentu (czując na sobie badawcze spojrzenia swoich kolegów): — No tak... Ale mam nadzieję, że pan Lans wyzdrowiał już.

Urzędnik: — Nie, panie dyrektorze. Przecież przed tygodniem przyszło do nas oficjalne zawiadomienie, że pan Lans — umarł!

(Tłum. T.)

Przygody Wicka i Wacka



DOZORCA: — Zbiegły się psy z okolicy i wyją wprost w Sobka okno!. Pewno wróżą coś złego...
WICEK: — Wyją jak to psy...

WACEK: — Okropnie tu w sieni czymś zalatuje... Czy nie czujesz?...
WICEK: — Aha... Czuję! Już do zapachów to nie mamy szczęścia!

SOBEK: — Panowie! Chodźcie prędzej! Coś u mnie cuchnie!...
WACEK: — Może gaz?
WICEK: — Zaraz zbadamy!

WACEK: — To te szynki cuchną!
SOBEK: — Kupiłem przed świętami...
WICEK: — Żeby paskować, co? Ale z paska na szynki został... fetor!

Koniec ciemnocie i niewiedzy!

Uroczysty nastrój panował wczoraj w ORZZ, gdy przedstawiciele poszczególnych oddziałów związków zawodowych składali meldunki o likwidacji analfabetyzmu w łódzkich zakładach pracy.

Jak wynika z meldunków wszystkich pracujących analfabetów objęto początkowym nauczaniem. Obecnie uczą się oni pilnie na kursach i indywidualnie, aby jak najprędzej czytać już i pisać.

Przedstawiciele związków wybrali spośród siebie delegację, która złożyła zbiorowy meldunek uczestnikom plenarnego posiedzenia ORZZ.

W nadchodzący wtorek o godz. 14-tej *delegacja ORZZ zamelduje* przewodniczącemu Prezydium RN — ob. Minorowi o zlikwidowaniu analfabetyzmu w zakładach *pracy na terenie* Łodzi. (r)

Na ulicach, w parkach, na dworcach

staną kioski-sklepy

Będą one sprzedawały napoje chłodzące, słodycze, owoce, gazety, papierosy i lody

Brak odpowiednich lokali — z jednej strony, opieszałość poszczególnych instytucji handlowych — z drugiej, powodują, że na przedmieściach Łodzi sieć sklepów w porównaniu z potrzebami ludności jest jeszcze niedostateczna.

Na stwierdzeniu tego faktu nie można oczywiście poprzestać. Należało więc znaleźć jakieś wyjście, by poprawić obecną sytuację. Wyjście *to się znalazło — postanowiono* uzupełnić kioskami istniejące braki w sieci.

Kioski te staną w **tych właśnie dzielnicach, gdzie z różnych względów uruchomienie stałego sklepu jest na razie przynajmniej nieosiągalne. W ten sposób kioski będą stanowiły niejako uzupełnienie sieci placówek handlu uspołecznionego.**

Opracowane na ten rok plany są dość poważne, ogółem bowiem *w ciągu najbliższych miesięcy* ustawi się w różnych punktach miasta 70 kiosków. Wszystkie uruchamia Miejski Handel Detaliczny.

Część zamówionych kiosków w liczbie 20 już do Łodzi nadeszła. Ich ustawienie będzie zakończone jeszcze w ciągu tego tygodnia. Planowane rozmieszczenie tych kiosków przedstawia się następująco: północna część miasta, jako najbardziej zaniedbana, otrzyma 13 kiosków, południowa — 5 i śródmieście — 2.

O ile takiemu właśnie rozmieszczeniu nic nie można zarzucić, to jednak poważne wątpliwości budzi sam wygląd tych 20 kiosków. Nie są one bowiem tak estetyczne, jak by sobie należało życzyć. Może przyjemniej będzie wyglądała druga partia kiosków w liczbie 50, które wykonuje jedna ze spółdzielni łódzkich.

Również dla tych 50 kiosków ustalono już plan rozmieszczenia. Ustawi się je w dalszych punktach peryferyjnych, we wszystkich parkach łódzkich, na dworcach kolejowych, na krańcowych przystankach tramwajowych, w pobliżu bloków robotniczych na Księżym Młynie, w Łagiewnikach koło stawów itp. miejscach, gdzie przepływ ludzi jest największy.

Pierwszych 20 kiosków rozpocznie pracę już 1 maja, następne zaś prawdopodobnie pod koniec tego samego miesiąca, bądź w początkach czerwca. Będą one prowadziły sprzedaż takich artykułów, jak: napoje chłodzące, słodycze, owoce, gazety, papierosy, lody itd.

Szkoda tylko, że z instytucji handlowych jedynie MHD pomyślał o stworzeniu sieci kiosków. Łodzianie chętnie by również widzieli stoiska na przykład Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego z kefirem, zsiadłym mlekiem itp. napojami, które w okresie lata cieszą się dużym powodzeniem. (kł.)

Nowe modele mebli



Fabryki przemysłu drzewnego przystąpiły do produkcji popularnych mebli dla świata pracy.
Na zdjęciu: dwaj robotnicy oglądają szafę, wchodzącą w skład umeblowania pokoju.

Okazały „biurowiec" wybuduje MHD na ul. Piotrkowskiej

MHD w Łodzi postanowił wybudować własny „biurowiec". Stanie on przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Jaracza, gdzie po zburzeniu obecnych ruder uzyska się duży, wolny plac.

„Biurowiec" MHD będzie okazałym budynkiem. Wprawdzie front jego od ul. Piotrkowskiej będzie miał tylko dwa piętra, za to przybudówka na tyłach posesji — cztery piętra.

Przygotowania terenu pod budowę rozpoczną się jeszcze w tym roku. Całkowite zakończenie budowy przewidziane jest na koniec 1953 roku. W nowym gmachu znajdą pomieszczenie obydwie dyrekcje MHD dla śródmieścia (spożywcza i przemysłowa) oraz Łódzkie Biuro MHD. (bk)

Wystawa objazdowa „Karykatura polityczna w walce o pokój"

Z inicjatywy ZSCh zorganizowana została w woj. łódzkim wystawa objazdowa prac czołowych karykaturzystów polskich: Zaruby, Lengrena, Cielocha i Baranieckiego.

Wystawa, pod nazwą „Karykatura polityczna w walce o pokój" odwiedza gminy, Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne i większe gromady woj. łódzkiego.

Tu chodzi o wasze dobro!

Zgłaszajcie się na szczepienia

które uchronią was przed tyfusem brzusznym

W myśl zarządzenia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w dniach od 16 do 30 kwietnia rb. odbywają się obowiązkowe szczepienia ludności przeciwko durowi brzusznemu.

Szczepieniu podlegają osoby w wieku od 5-ciu do 60-ciu lat, zamieszkałe lub czasowo przebywające na terenie miasta.

Od obowiązku szczepienia mogą być zwolnione jedynie te osoby, które przedstawią zaświadczenie lekarza urzędowego z roku 1951, stwierdzające, że szczepienie może pogorszyć ich stan zdrowia.

Szczepienia i badania lekarskie odbywają się codziennie w godzinach od 8-ej do 10-ej w 15 dozorach sanitarnych. Oprócz tego szczepienia przeprowadza się także w zakładach pracy.

Za niewypełnienie tego obowiązku grozi kara aresztu do 3 miesięcy i grzywna 4.500 zł.

Niewątpliwie jednak mieszkańcy Łodzi tłumnie pospieszą do punktów sanitarnych, gdyż chodzi tu przecież o ich dobro. A zaszczepienie się przeciwko tyfusowi radykalnie uodparnia nas przed tą groźną chorobą na okres całego roku! (r)

Uwaga płatnicy UL-u

Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, iż osoby które do chwili obecnej zalegają względem Urzędów Likwidacyjnych z uiszczeniem części lub całości należności z tytułu kupna i użytkowania mienia, lub z tytułu nakładów, a które w terminie do 1 lipca 1951 r. spłacą 70% zalegającej należności, zostają zwolnione od uiszczenia pozostałych 30% należności, które ulegają odpisaniu.

Bliższych informacji w tym przedmiocie udzielają Urzędy Likwidacyjne.

Należności nieuiszczone w terminie do dnia 1 lipca 1951 r. ściągane będą przez właściwe rady narodowe w trybie egzekucji administracyjnej.

Kawa(ły) z Expressu

Pani Agata upiła się i nie może trafić do domu. Na dodatek urządza awanturę. Znalazł się wreszcie usłużny milicjant, który wziął ją pod rękę i odprowadza do komisariatu.

— Niech pan mnie puści... — odzywa się pani Agata. — Co sobie ludzie pomyślą, gdy mnie zobaczą z obcym mężczyzną pod rękę!...

* * *

Rzecz się dzieje w fabryce. Sekretarka, która była świadkiem dość burzliwej rozmowy między majstrem a dyrektorem, zwraca się do tego ostatniego:

— Może pan dyrektor pomówiłby z nim jak należy wykonać to polecenie...

— A po co mam teraz mówić o tym? Jeżeli on nie wykona mego polecenia, to wtedy już ja z nim pomówię!

Klub foto-filmowy przy MHD w Łodzi rozwija ożywioną działalność

Istniejący przy MHD świetlicowy klub foto-filmowy rozwija ożywioną działalność. Klub ten udzielił dotychczas 165 bezpłatnych porad z dziedziny foto-filmowej, zorganizował szereg pogadanek fachowych oraz dwa koła foto-amatorskie przy PDT i świetlicy dziecięcej ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej.

Poza tym klub przygotowuje wystawę fotograficzną pod nazwą „Łódź w walce o pokój". W wystawie uwzględnione będą również prace amatorów-fotografów i filmowców z tegorocznych obchodów 1-majowych.

Trzeba dodać, że klub rozporządza własnym laboratorium fotograficznym, w którym członkowie odbywają praktyczne zajęcia. Obecnie ponad 130 członków korzysta w różnych godzinach z aparatury i przyrządów fotograficznych klubu. (j)

Słuchamy codziennie audycji radiowych o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych

Polskie Radio nadaje codziennie na falach średnich specjalne audycje z frontu 1-Majowych zobowiązań pokoju. Audycje te omawiające wyniki podejmowanych zobowiązań, nadawane są w dni powszednie w godz. od 17.45 do 18 i od 20.25 do 20.40, w niedziele zaś od godz. 16.20 do 16.35.

Nasi Czytelnicy o różnych kłopotach

— Serwus, jak się masz? Dokąd tak pędzisz?

— Śpieszę się bardzo. Junacy z SP uprzedzili, że przyjadą dziś po odpadki. Przykro by mi było, gdyby wysłannicy Centrali Odpadków nie zastali mnie w domu. Zebrałam i przygotowałam wszystkie niepotrzebne rupiecie...

— Szkoda, że nie wszyscy w naszej Łodzi biorą sobie tę sprawę do serca. Niektórzy mimo uprzedzenia, nic sobie z tego nie robią. Wolą, żeby rupiecie walały się po kątach, żeby kurz na tym narastał warstwami. A potem dziwią się, że mnożą się choróbska...

— Ale Łódź robi się coraz czyściejsza. Kwiecień — miesiąc czystości wyjdzie jej na dobre. Gdzie spojrzeć — generalne porządki. Chociaż... są jeszcze domy, w których nic się nie robi. Na przykład u Stefanów na Północnej pod 9-ym, tak jak okupant zostawił na placu stertę gruzów po rozwalonym domu — tak przez 6 lat sterta leży i leży. W Warszawie w ciągu kilku tygodni powstają nowe domy, a tu z gruzem nie można się uporać w ciągu długich lat! Czy nie warto na rumowiskach założyć zieleńca?

— Moja droga, co tam gruz! Weź taki dom na ulicy Żeromskiego 45. Wczoraj wybrałam się do Stefey. Obrzydzenie brało, gdy weszłam na klatkę schodową! Sterty brudu! Okna bez ram i szyb! W podwórzu ubikacja zepsuta. Mieszkańcy korzystają z publicznego przybytku, do którego muszą pędzić aż do parku Poniatowskiego, a dzieciaki uganiają się za szczurami...

— Toć przecież opowiadano wczoraj podczas zmiany w naszej fabryce o brudach i szczurach, które pod nogi lecą ludziom w domu przy ul. 22 Lipca 18. Albo wyobraź sobie, że na Dworskiej Nr 59, mieszkańcy przechodzą istne katusze. Na klatce schodowej stoi beczka z kapustą i okropny zapach zatruwa powietrze wszystkim lokatorom. Obok — wiadro z odrażającym fetorem. To już skandal, żeby ktoś sobie z klatki schodowej robił śmietnisko i zatruwał ludziom powietrze!

— Nawet wewnątrz niektórych mieszkań nie dzieje się lepiej. Siedzimy sobie kiedyś u Heli na ul. Świerczewskiego Nr 59, a pod zgniłą podłogą szczury wyprawiają istne harce. A w Zgierzu, dokąd wybraliśmy się ze Stachem na imieniny Agnieszki, też narzekają lokatorzy z ul. 17 Stycznia Nr 13. Zlew na podwórzu spod ubikacji przenieśli obok studni. Co za rozum, żeby zatruwać wodę!

— Ale nic! Zarząd Nieruchomości ruszył u nas całą parą do pracy. Naciska administratorów, ci z kolei dozorców, porządkuje się wszystko i na dzień Święta Pracy Łódź będzie czyściuteńka!

— Uważam, że powinna być czysta nie tylko na dzień 1 Maja, ale — zawsze!

(Na podstawie listów oprac. P.)

Z tej i tamtej strony lady...

Pół godziny w PDT

Personel dokłada wysiłków, aby jak najlepiej obsłużyć publiczność, a publiczność nieraz dokłada wysiłków, aby utrudnić to zadanie

Już późno! Za dziesięć ósma! Przez bramę przy ul. Piotrkowskiej 60-62 przechodzą śpiesznie pracownicy PDT. Rzucane w locie „dzień dobry" krzyżują się z uwagami na temat codziennych spraw. Niespodziewanie padający żart wywołuje krótkie wybuchy śmiechu.

Wkrótce potem rozpoczyna się ruch na wszystkich piętrach Domu Towarowego. Rozpoczyna się gorączkowa praca biura i personelu sklepowego, bo dużo jest jeszcze do zrobienia nim przez otwarte o godzinie 9-ej drzwi frontowe wejdzie pierwszy klient.

* * *

Ostrożnie pani Basiu, tam stoi miska z wodą. Nie zdążyłam jej jeszcze usunąć. Ale podłoga czysta, jak złoto!

Ekspedientka Barbara Kielman, przeciska się zręcznie między złożonymi na środku szczotkami, ścierkami i dociera, witana przez koleżanki, do swego stoiska.

Pełne półki i gablotki obuwia. P. Basia ubrana już w granatowy fartuch, zabiera się wraz z pozostałymi ekspedientkami do uporządkowania stoiska. Trzeba sprawdzić, czy w pudełkach są pantofle do pary, trzeba rozsegregować pomieszane wczoraj gatunki obuwia na półkach. Tu zetrzeć kurz, tam poprawić dekorację. A już nadchodzi kierownik działu z zapytaniem, jakie braki asortymentowe trzeba uzupełnić — magazyn czeka na odpowiedź.



Robota wre przy wszystkich stoiskach. Na każdym piętrze. Ekspedientki czyszczą, porządkują, liczą, przyjmują przyniesiony z magazynu towar i układają go na półkach tak, aby stoiska wyglądały estetycznie i żeby łatwo było bez straty czasu sięgnąć po każdą rzecz wówczas, gdy jest ruch, gdy nie wolno marnować minuty.

Oszczędność stała się również ambicją pracowników PDT, a wyrazem tego są wyniki zobowiązań, podjętych przed trzema miesiącami.

Do działu porcelany zbliża się właśnie szef sekcji handlowej, a równocześnie przewodniczący zakładowego komitetu współzawodnictwa — L. Bogdański.

— No, panie Bogdański, nasz transport się popisał! — przechodzącego zatrzymuje „zaopatrzeniowiec" działu porcelany, odznaczona orderem Pstrowskiego przodownica pracy — Michalakowa. — Zaoszczędzić 28 tys. złotych to nie byle co!

— Tak, ma pani rację. Ośmiu szoferów zyskało dla państwa 28.436 zł dzięki oszczędności paliwa, starannej konserwacji wozów, a przede wszystkim dzięki wykorzystaniu całkowitej eksploatacji przy przewozie towarów. To najlepszy dowód, jak wielkie mamy możliwości na polu oszczędzania i racjonalizacji.

Rozmowę przerywa głos z megafonu:

„Ob. Michalakowa z działu porcelany proszona jest do dyrektora Wrońskiego!"

Szczęk odsuwanych na parterze krat oznajmia godzinę 9-ą — otwarcie sklepu dla klientów.

* * *

Fala ludzi przepływa przez wszystkie piętra PDT — wszędzie pełno kupujących. Ruch i gwar.

Klienci są różni i rozmaicie się zachowują.

— Proszę pani, po czemu te materiały?

— Zależy od gatunku. Nie wiem, co pani sobie życzy.

— Chciałabym coś ładnego na sukienkę, ale nie widzę — spojrzenie klientki prześlizguje się po półkach, na których piętrzą się dziesiątki bel o najprzeróżniejszych wzorach i kolorach. — Chciałabym taki, jak na wystawie.



— Tu pani ma to samo.

— Nie, to mi się nie podoba. Tamto jest ładniejsze...

— Ależ to ten sam materiał!

— Co mi pani będzie opowiadała. Ja wiem lepiej...

Ona „wie lepiej", choć materiał jest rzeczywiście ten sam. Ekspedientka traci czas, a inni klienci niecierpliwie czekają.

Zachowanie się klientów jest często niewłaściwe, ale zdarza się również czasem, że któryś z ekspedientów nie wywiązuje się dobrze ze swych zadań.

Toteż dla ekspedientów i całego personelu PDT prowadzi szkolenie zawodowe, którego celem jest właśnie dobra obsługa klientów.

Ale i klientom przydałaby się niejednokrotnie solidna lekcja zachowania obywatelskiego. Przydałoby się, aby zrozumieli jak wiele wysiłku i dobrej woli wkłada personel tego dużego, wielobranżowego sklepu, którym jest PDT, a także innych sklepów uspołecznionych, aby mieszkańcy Łodzi zaopatrzeni byli należycie we wszystkie potrzebne im artykuły. (d)

Niedługo zawitają do sklepów



Pomidory i ogórki rosną jeszcze na razie w inspektach. Niedługo jednak przestaną być nowalijkami i masowo pojawią się w sklepach.



Na obrazku widzicie dwóch górników, którzy wychodzą z windy po ukończeniu pracy. Rysownik jednak nie był nigdy w kopalni i popełnił pięć błędów. Może wy pomożecie je odszukać?...

Odpowiedź znajdziecie na innej stronie.

SCENA i ekran

„Chory z urojenia" w Państwowym Teatrze Powszechnym

Organizm Państwowego Teatru Powszechnego był trochę chory. Chory nie z urojenia. Należało zaaplikować mu zastrzyk nowych sił witalnych, inwencji, przeorganizować jego zespół artystyczny i metody pracy.

Jadwiga Chojnacka, objąwszy dyrekcję tego teatru, rozpoczyna swoją działalność od wystawienia arcydzieła Moliera „Chory z urojenia".

Molier (1622—1673), twórca komedii charakterystycznej, syn kamerdynera, jest dzieckiem francuskiego ludu. Bardzo w swojej twórczości narodowy, a przy tym ogólnoludzki, jest Molier kapitalnym malarzem swojej epoki. Cechuje go wielki zmysł humoru, mądre spojrzenie na świat, a przede wszystkim odwaga rewolucjonisty.

W swoich rozlicznych komediach Molier walczy odważnie z bigoterią, ze świętoszkostwem, ze śmiesznościami i próżnością wszechwładnej wówczas arystokracji i kleru. Śmiało wykpiwa wady swoich bliźnich i błędy całej epoki.

W szeregu takich jego arcydzieł, jak „Szkoła żon", „Świętoszek", „Mizantrop", trzyaktowa komedia „Chory z urojenia" zajmuje miejsce poczesne.

Ojciec komedii francuskiej wyszydza tutaj śmieszności hipochondryków (ludzi, wmawiających w siebie różne choroby), walczy z zacofaniem lekarzy, nie uznających nowych zdobyczy nauki, piętnuje doktorów-kramarzy, którym chodzi nie o dobro pacjentów, ale o własne materialne korzyści — demaskuje zło i demoralizację, której źródłem jest chciwość i ukochanie pieniądza.

Te właśnie momenty zaakcentowane zostały w widowisku, które ujrzeliśmy ostatnio w Państwowym Teatrze Powszechnym.

Sztuka wystawiona została realistycznie. Realizacja jej poszła po linii czysto komediowej — odchylenia w stronę farsy są drobne i przypadkowe.

Na scenie dano nam tekst Moliera. I to jest właśnie jednym z głównych walorów tego widowiska.

Komediowo też ujął popisową rolę Argana Kazimierz Opaliński. Rolę tę można było ująć dynamiczniej albo — co jest znacznie trudniejsze — bardziej statycznie. Opaliński wybrał ten drugi sposób interpretowania maniactw „chorego z urojenia" i stworzył żywą, plastyczną, konsekwentną do końca postać.

Pozostali artyści włożyli w swoje role bardzo dużo pracy i wysiłków, a przedstawienie jest między innymi interesujące dlatego, że zastosowano po raz pierwszy na tej scenie nowy styl pracy — pracy kolektywnej.

Metoda ta nie dała jeszcze pełnych rezultatów. Jest to zresztą naturalne. Bo, żeby efekt jej był całkowity, trzeba na to nie tylko dużo zrozumienia, dużo pracy całego zespołu, ale również i... trochę czasu. M. J.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

298)

Pełen optymizmu zapala papierosa. Zaraz potem zastukały koła ruszającego pociągu.

— Najgorsze mam już za sobą! — Falkenhornowi wydało się, że przebudzono go z bardzo złego snu.

Droga jest bardzo daleka, trzeba więc znaleźć siedzące miejsce.

W pierwszym przedziale siedzi parę osób. Wśród nich matka z maleńkim dzieckiem. Dziecko zaczyna właśnie krzyczeć i kaprysić.

Falkenhorn nie lubi krzyku dzieci. To nie jest przedział dla niego. Idzie dalej. Zauważył, że następny jest prawie pusty.

Otworzył drzwi i na chwilę znieruchomiał.

Jeszcze przed chwilą drżał, myśląc o śmierci. Teraz ujrzał przed sobą najpiękniejszy symbol życia i młodości.

Przy oknie siedziała młoda dziewczyna. Miała chyba nie wiele ponad dwadzieścia lat. Twarz szlachetna. Pięknie sklepione czoło. Bogactwo kasztanowych włosów. Usta pełne, jak gdyby stworzone do pocałunków. Ramiona mocne jak u kogoś, kto w każdej chwili, jeżeli zajdzie potrzeba, pospieszy ci z pomocą. I niebieskie, wierne, dobre oczy.

Paweł Falkenhorn, stojąc w drzwiach, spogląda na nieznajomą.

— Oto uosobienie kobiety - żony, kobiety - przyjaciela! — pomyślał.

— Czy to miejsce jest wolne? — spytał grzecznie.

— Proszę bardzo! Przedział jest zupełnie pusty! — powiedziała z bardzo nikłym uśmiechem i pochyliła się nad książką.

Siadł na przeciw i obserwował ją.

Przez wiele, wiele tygodni, żyjąc tam w Goelen, jak pustelnik, nie stykał się z kobietami. Czy więc dlatego aż tak bardzo oszołomiła go bliskość tej młodej dziewczyny?

Siedzi w milczeniu — a czar pierwszego wrażenia trwa dalej.

Niezwykła jest piękność nieznajomej. Prawda, że usta ma ponętne, ale promieniuje od niej duchowa czystość, wielki spokój.

Rzecz niezwykła. Falkenhorn, który podchodził zawsze do kobiet z cynizmem mężczyzny, przyzwyczajonego do łatwych zdobyczy, nie myśli zupełnie o tym, że mógłby wziąć ją w ramiona i odszukać ustami jej ust. Zmęczony śmiertelnie niepokojem ostatnich miesięcy uczuł tylko ochotę, ażeby położyć głowę na jej kolanach.

— I zapomnieć... I nie myśleć o niczym!... — dudnią koła pociągu, przelatującego przez jesienny krajobraz.

— Pani jedzie daleko? — zapytał wreszcie.

— Do Bremy! — odpowiedziała bardzo grzecznie i znów pochyliła się nad książką.

— Do Bremy! — mocniej uderzyło serce Falkenhorna.

A zatem piękna nieznajoma nie wysiądzie na jakiejś stacyjce o nieznanej nazwie, ażeby rozpłynąć się na zawsze we mgle jesiennej. Ich niespodziewane spotkanie nie będzie tylko drobnym epizodem. Kto wie, może zapoczątkuje ono nowy etap jego życia? Może zaważy decydująco o jego dalszym losie?

— Do Bremy mamy jeszcze daleko! — zauważył.

— Bardzo nawet daleko... — odpowiedziała zdawkowo.

Wydało mu się, że pochylona nad książką zamiast czytać, zamyśliła się.

Wszedł konduktor w towarzystwie drugiego jakiegoś osobnika w cywilnym ubraniu.

— Proszę bilety!

Falkenhorn podaje mu swój. Sercem jego targnął niepokój. Czy każą pokazać również papiery? Papiery są niby w porządku, ale...

Nie, nie pytali o nic. Odeszli, odpłynęli jak dwa szare cienie... I znów w przedziale jest jasno i jak dwie niebieskie gwiazdy świecą spokojne oczy nieznajomej.

Gestapowiec uczuł, że ma zupełnie wyschnięte usta. Wolnym ruchem sięgnął do kieszeni płaszcza. Pod palcami uczuł woreczek z brylantami i krągłość dwóch jabłek. Nie spiesząc się wyjął jedno z nich i zaczął ocierać je chusteczką.

Towarzyszka podróży otworzyła torebkę, wyjęła z niej mały scyzoryk, otworzyła go i podała Falkenhornowi.

Ten nieznaczny szczegół, że podała mu scyzoryk już otwarty, wzruszył go.

— Jest istotnie taka, na jaką wygląda. Dobra, uczynna, spiesząca z pomocą tam, gdzie jej ktoś potrzebuje — zanalizował ją w duchu.

Przeciął jabłko na dwie części. Jedną z nich podał nieznajomej.

Zauważył, że zawahała się.

— Zrobi mi pani przyjemność, jeśli przyjmie ode mnie ten drobiazg.

Znów moment wahania.

— Szczerze mówiąc, chciało mi się trochę pić. A jadę już długo — rzekła panna.

— Jest szczera, bezpośrednia... I taktowna przy tym. — Gestapowiec zanotował sobie w pamięci jeszcze jeden rys jej charakteru.

(D. c. n.)

Na moim EKRANIE

Żonaty „kawaler"

Z tej strony okienka — ja, czyli petent.

Z tamtej strony — ona.

JA: — Potrzebne mi jest poświadczenie zamieszkania...

ONA: — Proszę bardzo. Zechce pan wypełnić podanie...

JA: — (wypełniam podanie).

ONA: — (sprawdza dane, zapisane w kartotece).

JA: — Czy to długo potrwa?...

ONA: — Nie. Może pan zaraz otrzymać... Tylko... Pan podaje, że jest żonaty. A tu figuruje pan jako kawaler...

JA: (robię zdziwioną minę).

ONA: — żona pana jest co prawda przemeldowana jako zamężna, ale pana nie przemeldowali. Mogę więc panu wystawić poświadczenie o zamieszkaniu jako kawalerowi. Chyba, że ma pan przy sobie akt ślubu...

Aktu ślubu przy sobie nie noszę. Po pięciu latach małżeństwa człowiek się już do tego przyzwyczaił. Do tego, to znaczy do swego stanu cywilnego. Dostałem więc poświadczenie o zamieszkaniu z datą 20. IV. 1951 r., w którym figuruję jako kawaler.

I teraz sam zaczynam się zastanawiać: a może ja rzeczywiście jestem jeszcze kawalerem? A to małżeństwo to tylko sen, który trwa już od pięciu lat? Urząd Ewidencji chyba lepiej wie o wszystkim....

Tylko czy... żona w to uwierzy?...

(a)

Załoga MPB w Łodzi dobrze wypełnia swe zobowiązania

Powzięte przez załogę MPB w Łodzi zobowiązania stały się dla niej bodźcem do zwiększenia wydajności pracy, do lepszego wykonania remontów, do przedterminowego zakończenia robót i obniżki kosztów własnych.

Załogi poszczególnych budowli oraz pracownicy biur MPB złożyli już meldunki o przedterminowym zakończeniu wielu robót.

Zobowiązania swe wykonały m. in. brygady robocze: Jankowskiego, Galińskiego i Nowackiego. Poza tym pracownicy oddziału instalacyjnego opracowali całkowitą dokumentację techniczną robót kanalizacyjno-wodociągowych na budowlach przy ul. Sienkiewicza.

Do chwili obecnej wartość dodatkowej produkcji uzyskanej przez załogę MPB dzięki wykonaniu zobowiązań 1-Majowych wynosi około 50 tysięcy zł.

Przy wykonywaniu robót MPB pomagali wydatnie junacy z SP. (b)

Dzięki opiece nad współzawodniczącymi

Przekraczają zobowiązania!

Załoga ZPB imienia Róży Luksemburg godnie czci zbliżające się Święto 1 Maja

Przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Róży Luksemburg ob. Wróbel nie ukrywa swego zadowolenia. Również sekretarz organizacji partyjnej ob. Jach uśmiecha się, pokazując nam zestawienie wyników Czynu Pierwszomajowego za okres od 1 do 18 b.m. Przebiegamy szybko wzrokiem długie kolumny cyfr i nazwisk. Rzeczywiście — jest powód do słusznej dumy...

Zakłady im. Róży Luksemburg zobowiązały się dla uczczenia Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej dać państwu nadplanową produkcję wartości przeszło 960 tys. złotych.

A jak wygląda realizacja tych zobowiązań?

Przędzalnia średnia już obecnie podniosła produkcję o 3,8 procent przekraczając blisko czterokrotnie powzięte zobowiązanie. Przędzalnia odpadkowa wykonała je w 100 procentach, tkalnia w 95 procentach... A przecież to nie koniec!

Tyle mówią suche cyfry i fakty. Nie wolno nam jednak nie dostrzec kryjącego się za nimi rzetelnego i ofiarnego wysiłku załogi — prządek, tkaczek, instruktorów, majstrów, członków personelu technicznego itd.

Trzeba stwierdzić, że pracownicy zakładów im. Róży Luksemburg ustosunkowali się do zadań wytkniętych w Czynie Pierwszomajowym wyjątkowo poważnie. Zarówno rada zakładowa, jak również organizacja partyjna i dyrekcja zrozumiały, że w celu wykonania i przekroczenia zobowiązań należy roztoczyć niezwykle staranną opiekę i kontrolę nad współzawodniczącymi robotnikami.

Przede wszystkim zmobilizowano personel majsterski i techniczny oraz cały aktyw związkowy i partyjny. Troska o stan maszyn, odpowiednie przygotowanie niedoprzędu, osnów, wątku..., pomoc dla mniej wykwalifikowanych, początkujących pracowników i wiele innych tego rodzaju spraw musiało znaleźć szybkie i pomyślne rozwiązanie.

Sukcesy w dotychczasowej realizacji Czynu Pierwszomajowego zakłady zawdzięczają w dużej mierze dobrej pracy kierowników technicznych i majstrów. Potrafili oni docenić entuzjazm i zapał podwładnych czyniąc ze swej strony liczne starania, aby ułatwić im pomyślne wykonanie zobowiązań.

Tacy ludzie, jak kierownik przędzalni średniej Mikulski, kierownik tkalni Agaciak, majstrowie Wajszczyk, Rogala, Baczkowski, Krych, Łoś, Nowak, Walczak i in. umieli zdobyć sobie zaufanie robotników, ponieważ wykazali stałą czujność wobec wszelkich spraw produkcyjnych, interesując się najmniejszymi nawet życzeniami czy bolączkami załogi.

Niestety, znacznie słabszą działalność przejawiają aktywiści związkowi i partyjni — mężowie zaufania oraz grupowi. Za mało żyją oni produkcją, zadowalając się często jedynie wypełnianiem takich elementarnych obowiązków jak zbieranie składek i rozprowadzanie prasy.

Sekretarz organizacji partyjnej Jach ma niewątpliwie rację, kiedy mówi:

— Gdybyśmy zdołali dotrzeć poprzez dołowy aktyw do wszystkich bez wyjątku członków załogi, to osiągnięcia nasze byłyby wielokrotnie wyższe.

Doświadczenie wykazało, że przodujące prządki i tkaczki, które podjęły zobowiązania indywidualne, wykonują je z nadwyżką właśnie dzięki kontroli i pomocy ze strony partii, rady zakładowej i personelu technicznego.

Natalia Sabadarz, Apolonia Stępińska, Łucja Szymor, Antonina Zimińska, Sabina Zarzycka, Maria Najman, Janina Nockowska i in. — wykonują dziś bazy akordowe z nadwyżką kilkunastu procent, a nie tak dawno wiele z nich nie mogło się uporać z wykonaniem pełnej produkcji.

To samo należy powiedzieć o młodzieżowych brygadach czutkichowskich, które z każdym dniem zwiększają wydajność pracy i osiągają już z reguły więcej niż 100 procent normy, chociaż w poprzednim kwartale nie było ich jeszcze stać na pełne wykonanie baz.

Współzawodnictwo pierwszomajowe umożliwiło zakładom im. Róży Luksemburg odkrycie licznych utajonych i niewykorzystanych rezerw na odcinku wydajności pracy ludzi oraz maszyn. Pełne uruchomienie tych rezerw pozwoli zakładom w przyszłości stanąć w rzędzie przodujących fabryk włókienniczych w kraju. (es)

Dziś porządkujemy Plac Zwycięstwa

Przy wywózce ziemi z terenu Placu Zwycięstwa pomagają dzisiaj wozy i samochody pozostające w dyspozycji ekspozytury PKS-u.

Niezależnie od tego właściciele 20 samochodów ciężarowych i 90 konnych furgonów zobowiązali się w ramach Czynu 1-Majowego przepracować po osiem godzin w dniu dzisiejszym i w przyszłą niedzielę przy wywożeniu ziemi za miasto. Prace te przyniosą 12 tys. zł. oszczędności.

(m)

Sprawnie działający transport

obniża koszty własne

MHD w Łodzi powinien usunąć braki i niedociągnięcia

Czy to nie oczywisty nonsens pakować w papier towary, które już w fabryce zaopatrzono w trwałe opakowanie? A jednak do niedawna jeszcze zwyczaj ten stosowano w sklepach MHD, co rzecz prosta podnosi koszty własne.

Tego rodzaju niedorzeczności wyklucza rozpoczęta obecnie walka o obniżkę kosztów własnych w MHD. W oparciu o nakreślone plany, a także o zobowiązania pracowników poszczególnych placówek handlowych — walka ta obejmuje wszystkie dziedziny pracy MHD.

Obejmuje również transport, który ma decydujące znaczenie dla obniżenia kosztów własnych tak poszczególnych sklepów jak też MHD jako całości. Niestety, zdarzające się jeszcze zbyt często niedociągnięcia w pracy transportu tej instytucji utrudniają przedsiębiorstwu osiągnięcie należytych wyników w tej walce.

Zdarza się np. w pracy transportu MHD, że liczne przestoje spowodowane są złą organizacją pracy w poszczególnych hurtowniach, które bądź nie ustalają kalendarzyków dostaw, bądź też nie dotrzymują wyznaczonych terminów. Samochód i pracownicy muszą więc czekać tak długo, aż im się towar przygotuje, wypisze specyfikacje, rachunki itd.

Nader często ma to miejsce w Centrali Rybnej. Krótko przed ostatnimi świętami wielkanocnymi, gdy samochody MHD zgłosiły się po odbiór towaru, okazało się, że towaru... nie ma jeszcze na składzie. Nie wyładowano go jeszcze z wagonów!

Podobnie jest z hurtownią Centrali Odzieżowej przy ul. Nawrot, gdzie zdarza się, iż samochód stoi bezczynnie i marnuje drogocenny czas, gdyż nie przygotowano we właściwym terminie ani towaru, ani specyfikacji.

Jednakże wadliwa działalność transportu MHD nie wypływa wyłącznie ze złej współpracy z poszczególnymi hurtowniami. On sam popełnia również wiele poważnych błędów.

Jak tu np. mówić o obniżce kosztów własnych o oszczędności czasu, gdy pracownicy tegoż transportu, wyjeżdżając po towar, „zapominają" nieraz zabrać ze sobą potrzebne worki, skrzynie itd.?

To niby drobne niedopatrzenie pociąga za sobą poważne następstwa. Bo zamiast dostarczyć do sklepu towar w zaplombowanych przez hurtownie workach, trzeba go po raz pierwszy przeliczać przed pobraniem na samochód, a następnie liczyć w każdym sklepie. Przedłuża to odbiór towaru i zabiera drogocenny czas kierownictwu sklepu. Gdy błąd taki powtórzy się kilka razy w miesiącu, znajdzie odpowiedni wyraz w podwyższeniu się kosztów własnych.

Należy więc zwrócić należytą uwagę na tę dziedzinę, a rozwinąwszy na dobre walkę o obniżkę kosztów własnych — prowadzić jej stałą, systematyczną kontrolę! (se)

Szybciej i taniej

Tkalnia z prefabrykatów

Wybudujemy w Łodzi 17 stacji benzynowych z gotowych elementów

Koszty w budownictwie można obniżać poważnie m. in. dzięki stosowaniu prefabrykatów t. zn. gotowych części składowych.

W przeciągu ostatnich trzech lat, wzorując się na doświadczeniach budownictwa radzieckiego, zastosowano w Polsce prefabrykaty przy budowie wielu obiektów.

Jednym z pierwszych budynków łódzkich wybudowanych z prefabrykatów, jest tkalnia przy ul. Milionowej 25-27 w Łodzi. Konstrukcja jej jest o wiele lżejsza niż w budownictwie normalnym. Osiągnięto to dzięki użyciu elementów z prasowanej trzciny. Zastosowano tu poza tym urządzenie klimatyczne wewnątrz podciągu dźwigającego elementy dachu. Podciąg ten jest wewnątrz pusty, o przekroju trapezowym, posiada po bokach i od spodu otwory, w których umieszczono urządzenia regulujące przepływ powietrza.

Produkcja elementów żelbetowych dla tej hali, trwała 6 miesięcy. Przy budowie obiektu zaoszczędzono 150 ton stali.

W najbliższej przyszłości zamierza się przystąpić również do budowy stacji benzynowych z elementów prefabrykowanych. Stacja taka byłaby zmontowana z 6 gotowych elementów. Przy budowie jednej stacji zaoszczędzi się 2.800 kg. stali. W Łodzi projektuje się wybudowanie 17 takich stacji.

Mimo, że konstrukcje z elementów prefabrykowanych pozwalają zaoszczędzić 75 proc. stali i 80 proc. drzewa — nie są one jeszcze dosyć rozpowszechnione. Należy jednak przypuszczać, że powoli będą one wypierały stare metody budownictwa, wymagające dużo większej ilości materiałów budowlanych i maszyn.

(u)

Dzieci robotników rozwijają swe talenty



Otwarty ostatnio Młodzieżowy Dom Kultury w Gdyni wyposażony jest w gabinety naukowe i techniczne, w których utalentowana młodzież robotnicza Gdyni będzie mogła rozwijać szeroko swe zainteresowania w różnych dziedzinach.

Na zdjęciu: uczniowie szkoły nr. 23 Henryk Nowak i Ryszard Pełka w gabinecie geograficznym.

Jaja znowu staniały

Cena jaj w sklepach uspołecznionych zostaje z dniem jutrzejszym ponownie obniżona. Począwszy od jutra za jedno jajko płacić będziemy 56 groszy.

Do godz. 21-ej otwarte będą sklepy w przeddzień 1 Maja

W przeddzień Święta 1 Maja, tj. w poniedziałek 30 bm. wszystkie sklepy spożywcze czynne będą do godz. 21-ej. Sklepy dwuzmianowe zamknięte będą dopiero o godz. 22-ej.

Także i Powszechne Domy Towarowe przedłużą w ten dzień czas swej pracy o dwie godziny. Sklepy z artykułami przemysłowymi czynne będą natomiast, jak w dni powszednie.

* * *

Wszelkie towary sprzedawane w okresie przedświątecznym i w dniu 1 Maja pakowane będą w papier i torby ze spejcalnymi nadrukami. Także i zapałki, które ukażą się w tym czasie na rynku opatrzone będą w okolicznościowe etykiety. (m)

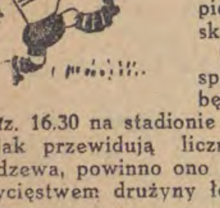
W odpowiedzi na listy Czytelników

W sprawie uwag naszych Czytelników na temat kina w Jackowie (pow. radomszczański) — Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi donosi, że brak sprzętu technicznego uniemożliwia realizację planów wyjazdów kina ruchomego do tej miejscowości.

Na razie muszą mieszkańcy Jackowa korzystać ze stałego kina w sąsiednich Kłomnicach.

Ciężki mecz
Widzew-Gwardia (W-wa) walczą dzisiaj o punkty mistrzowskie

Piłkarze Widzewa przystępują dzisiaj do niezwykle ważnego spotkania — jest nim mecz o mistrzostwo II ligi z najpoważniejszym konkurentem w tej grupie warszawską Gwardią.



Ciekawe to spotkanie odbędzie się o godz. 16.30 na stadionie przy Al. Unii i jak przewidują liczni zwolennicy Widzewa, powinno ono zakończyć się zwycięstwem drużyny łódzkiej.

Widzew jest znany ze swej ambicji, która obok poczynionych ostatnio przez drużynę postępów, będzie jej potężną bronią w tej niezwykle ciekawej i wyrównanej walce. Sforsować twardą obronę gwardzistów to trudne zadanie, ale — wierzymy — nie przerasta ono możliwości łódzkich napastników.

Nie trzeba też specjalnych uzasadnień tego, że zwycięstwo stwarza łodzianom duże możliwości awansu do klasy państwowej.

Najsilniejszą drużynę ma ZS Unia

LIGA ŻUŻLOWA
w nowym składzie
Wyczynowy sport żużlowy zgrupowany w 8-miu ośrodkach
Centralną sekcję motorową ZS Włókniarz przydzielono Częstochowie

Pierwsze rozgrywki zreorganizowanej ligi żużlowej rozpoczną się 13 maja br. W skład ligi wchodzi 10 zespołów, a są to reprezentacje wszystkich 8 zrzeszeń sportowych oraz Gwardii i CWKS.

Zespoły walczą systemem każdy z każdym. W skład drużyny wchodzi 6 zawodników i 2 rezerwowych.

Dalszą zmianą systemu rozgrywek jest ograniczenie ilości biegów w zawodach do 9-ciu, przy czym startują po trzy pary zawodników, niezmienne w ciągu trwania meczu. Mecz odbywa się w ten sposób, że trzy pary jednego zespołu startują kolejno przeciwko trzem parom drugiego zespołu.



Żużlowcy drużyn związkowych zostaną zgrupowani w 8 ośrodkach, które będą bazą wyczynowego sportu żużlowego danego zrzeszenia:

Unia — w Lesznie,
Kolejarz — w Rawiczu,
Budowlani — w Warszawie,
Stal — w Ostrowiu Wielkop.,
Ogniwo — w Bytomiu,
Włókniarz — w Częstochowie,
Górnik — w Rybniku,
Spójnia — we Wrocławiu,
Gwardia — w Bydgoszczy lub Rzeszowie,
CWKS — w Warszawie.

Z wymienionych miejscowości jedynie Warszawa nie ma odpowiedniego toru żużlowego. Znajdujący się obecnie w budowie stadion Budowlanych (dawnej Skry) będzie częściowo gotowy nie wcześniej jednak jak na jesieni.

Najsilniejszą drużyną nowej ligi jest Unia, którą reprezentują m. in. Olejniczak, Malinowski i Glapiak. Najgroźniejszym przeciwnikiem Unii jest CWKS. W barwach drużyny wojskowej będą startowali m. in. Suchecki, Krakowiak, Orwat i Z. Smoczyk. Silny zespół ma również ZS Budowlani. W barwach tego zrzeszenia będą jeździli m. in. Zenderowski, Kwaśniewski i Fijałkowski.

Pierwsze w tym roku towarzyskie zawody żużlowe odbędą się w niedzielę 22 bm. w Lesznie i w Lublinie.

PZM ustalił ostatnio Kadrę Narodową żużlowców, w skład której weszło 13 zawodników: Olejniczak, Kapała, Suchecki, Zenderowski, Glapiak, Maciejewski, Malinowski, Kaznowski, Orwat, Krakowiak, Paluch, Rataj i Bonin.

Jak widzimy aspiracje Łodzi posiadania centralnej sekcji motorowej zostały w tym rozdziale pominięte. Centralna sekcja ZS Włókniarza znalazła się w Częstochowie, a Ogniwo łódzkie też zawiodło się w swych wyliczeniach. Podjęto wprawdzie ponowne starania o przeniesienie centralnej sekcji z Bytomia do Łodzi, gdzie mamy nie gorszy tor żużlowy i nie mniejszą ilość zwolenników sportu motorowego, ale co z tego wyniknie na razie nie wiadomo.

Trzeba też tutaj dodać, że sekcja motorowa łódzkiego Ogniwa dozna niebawem poważnego wzmocnienia, wracają bowiem do Łodzi, po odbyciu służby wojskowej, tej miary żużlowcy co Krakowiak i Wróżyński.

Hallo Koło sportowe

Pierwszy etap Biegów Narodowych mamy już za sobą: wypadliśmy w nich dobrze, bo startowało 84 procent zgłoszonych. Pozostali wezmą udział w następnym terminie.

Chcemy na tym miejscu podkreślić, iż organizacyjnie ZS „Stal" przeprowadziło Biegi Narodowe bardzo dobrze, bez uchybień. To było tematem zdrowej dyskusji przeprowadzonej później przez uczestników. W naszych Biegach Narodowych wyraźnie dał się zauważyć podział startujących na dwie grupy: tych co stanęli do biegów odpowiednio przygotowani i osiągali z łatwością potrzebne minima oraz tych, którzy zmarnowali okres przygotowawczy, więc nie mieli sił ukończyć biegu lub mdleli na mecie.

Bardzo dobrze wypadli członkowie ZMP, którzy zawsze zajmowali miejsca w pierwszej trójce startujących. Oni to właśnie byli w naszym kole motorem przygotowań do Biegów Narodowych.

Przy tej okazji członkowie ZMP wykonali jedno z podjętych zobowiązań 1-Majowych — w komplecie stanęli do biegów. Obecnie omawiamy sprawę przygotowań naszej kolumny sportowej do Święta 1-Maja.



Na zamieszczonym zdjęciu widzimy nasze 3 ZMP-ówki, które w swojej grupie zajęły trzy pierwsze miejsca, przy czym czas uzyskany przez pierwszą, Rogalę Wandę — 1,26 zasługuje na uwagę. Od lewej: sekretarz koła Kamiński J., Rogala W., Grodecki Zd. Lewandowska L.

Korespondent „Expressu Il."
Al. Wejszewska

Nie było niespodzianek

DZIŚ FINAŁY
mistrzostw pięściarskich ZS „Włókniarz"

W drugim dniu centralnych mistrzostw pięściarskich ZS Włókniarz odbyły się walki półfinałowe. Trzeba stwierdzić, że poziom ich był wyższy, a przebieg ciekawszy, chociaż naogół zwycięstwa odnieśli faworyci.

Do najciekawszych należało spotkanie Pasławskiego z Kowalskim i Szalińskiego z Gieganowskim.



Wiele emocji dostarczyła widowni walka pary Wesely — Corzaś. Wesely pięknie punktował lewym prostym, natomiast Corzaś wykazał wielką ambicję i odporność na ciosy. Należy dodać, że Wesely zapowiada się na dobrego pięściarza i że wyszedł ze szkoły Nowaka, a takiego ucznia można powinszować propagatorowi pięściarstwa na gruncie Łodzi i Pabianic.

Sito eliminacyjne dwóch dni zrobiło swoje — do finałów zakwalifikowali się rzeczywiście najlepsi zawodnicy, toteż dzisiejsze walki, początek których wyznaczono na godz. 11, zapowiadają się bardzo ciekawie.

We wczorajszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: w muszej Różycki (Ł) pokonał na punkty 2:1 Ostrowskiego (Bielawa), a Mitzler (Dzierżoniów) wygrał na punkty z Kubiakiem (Brzeg), kwalifikując się do finału.

w koguciej Jędrychowski (Brzeg) pokonał Ciesielskiego (Ozorków), a Wesely (Pab.) wysoko na punkty wygrał z Corzasiem (Kalisz).

W piórkowej Opała (Głuszyce) wygrał z Ćmirą (Prudnik), a Szaliński (Ł) przez k. o. w II rundzie pokonał Gieganowskiego (Żyradów). Tutaj można mieć zastrzeżenie co do sposobu wyliczania Gieganowskiego, który w porę był gotów do dalszej walki.

W lekkiej Szydłowski (Brzeg) wygrał w II rundzie przez techn. k. o. z Romanowskim (Białystok), a Pasławski (Kraków) w ładnym stylu zwyciężył Kowalskiego (Ł).

W lekko-półśredniej Kułakowski (Białystok) pokonał na punkty Kuczmara (Leśnica), a Ścigała (Ł) dość wysoko pokonał na punkty Cyrana (Ozorków).

W półśredniej Stanikowski (Ł) wygrał w II r. przez dyskwalifikację Misiaka (N. Sól), a Kaliński (Bielawa) pokonał Osickiego (Żyrardów).

W wadze półciężkiej Modłasiak (Bielawa) już w I rundzie zmusił do poddania się Ciołka (Ozorków).

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" — godz. 15 i Koncert rozrywkowy, godz. 12.
Im. St. Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 15 i „MAZOWSZE" godz. 19.
Powszechny — „CHORY z UROJENIA" — godz. 19.15.
Żydowski — „200.000" — g. 19.30.
Mały — „...NA PLAN" — godz. 16 i 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" — godz. 16. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — godz. 15 i 17.

KINA

ADRIA — Stiepan Razin — 14, 16, 18, 20.
BAJKA — Śmiali ludzie — 16, 18, 20, por. 11.
BAŁTYK — Bracia Benthin — 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności — 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Nowe pokolenie — 14, 16, 18, 20.
MUZA — Rzym miasto otwarte — 16, 18, 20.
POLONIA — Bracia Benthin — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Czekaj na mnie — 16, 18, 20.
REKORD — Diabelska Grań — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Urwis Gawroche — 16, 18, 20.
ROMA — Zapora — 16, 18, 20.
STYLOWY — Warszawska premiera — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20.
TATRY — Przybrana córka — 14, 16, 18.15, 20.30.
WISŁA — Wielkopańskie hulanki — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Wielkopańskie hulanki — 15, 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Ucieczka z niewoli — 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Dzielny Gajczi — 16, 18, 20.

Szachista polski odleciał do Moskwy

Do Moskwy wyleciał samolotem na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, mistrz szachowy Andrzej Pytlakowski.

Szachista polski został zaproszony jako obserwator na końcowe rozgrywki Botwinnika z Bronsztajnem o mistrzostwo świata.

DWA SKLEPY
ze sprzętem sportowym uruchomiono w Łodzi

Nareszcie i na terenie miasta Łodzi powstały uspołecznione sklepy ze sprzętem sportowym. Na razie uruchomiono dwa sklepy z artykułami sportowymi. Mieszczą się one przy ul. Piotrkowskiej 135 (dawniej „Czuj Czyn") i Nowomiejskiej 9.

Są to placówki MHD, wyposażone we wszelki sprzęt sportowy dla wszystkich gałęzi sportu jak: lekkoatletyka, boks, piłka nożna, siatkowa, koszykowa, itp.

Ponieważ sklepy te prowadzone są przez dobrych fachowców branży sportowej, klienci znajdą w nich solidną obsługę.



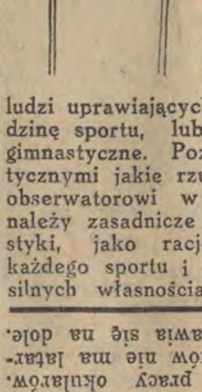
We wszystkich okręgach motorzyści rozpoczęli sezon. Z tej okazji odbyły się próbne jazdy na odznakę SPO. Zdjęcie przedstawia motorzystów w Krakowie na starcie do takiej próbnej jazdy.

Bierzcie z nich przykład

Gimnastycy ŁKS Włókniarz
wykonali zobowiązania 1-Majowe na 10 dni przed terminem

Sekcja gimnastyczna ŁKS Włókniarz wykonała swe zobowiązania w całości. W czynie 1-Majowym gimnastycy podjęli się zdobyć normy na SPO w pływaniu, Biegach Narodowych, gimnastyce oraz zorganizować pokaz gimnastyczny. Zobowiązanie to zostało wykonane na 10 dni przed terminem.

Ostatnie zobowiązanie sekcji to pokaz gimnastyczny odbyty 19 bm. na sali przy ul. Łęczyckiej. W pokazie wzięło udział 32 osoby, dobrze do tego przygotowane, toteż pokaz stał na dobrym poziomie.



Wartość gimnastyki oceni każdy kto oglądał choć raz zespół ludzi uprawiających tę piękną dziedzinę sportu, lub widział zawody gimnastyczne. Poza walorami estetycznymi jakie rzucają się każdemu obserwatorowi w oczy, podkreślić należy zasadnicze znaczenie gimnastyki, jako racjonalnej podstawy każdego sportu i czynnika o bardzo silnych własnościach kształtujących budowę i sprawność organizmu ludzkiego.

Dla człowieka pracy wykonującego w kopalni, czy też w fabryce jednostronną pracę, gimnastyka jest środkiem poprawiającym postawę i przygotowującym organizm do czekającego go w ciągu dnia wysiłku.

ŁKS Włókniarz przyjmuje zapisy kandydatek do sekcji gimnastycznej żeńskiej w wieku lat 17—19 w dni treningu (wtorki, czwartki, soboty) na sali przy ul. Łęczyckiej 23.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI
ZE STRONY 4-EJ

Błędy na obrazku: 1) Górnicy nie pracują w krawatach. 2) Po pracy w kopalni kwiat w klapie marynarki nie pozostałby biały. 3) Górnicy nie noszą podczas pracy okularów. 4) Jeden z górników nie ma latarki. 5) Kilofy zostawia się na dole.

Berlin, Drezno, Lipsk

Piłkarze polscy
wyjechali do NRD

Do Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyjechała ekipa piłkarzy polskich.

Piłkarze jako reprezentacja CRZZ, rozegrają dwa mecze z reprezentacją NRD oraz jeden mecz z reprezentacją Saksonii. Miejscem spotkań będzie Berlin, Drezno i Lipsk.



W skład ekipy wchodzą następujący zawodnicy — bramkarze: Borucz i Jurowicz, obrońcy: Gędłek, Glimas i Wołosz, pomocnicy: Brzozowski, Kaszuba, Szczurek, Suszczyk i Wieczorek, napastnicy: Anioła, Cieślik, Gogolewski, Jaśkowski, Szymborski, Wiśniewski, Trampisz i Wesołowski, kierownik — Szymkowiak oraz trener — Koncewicz.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 1:2-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY", — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-12731